

Zbombardowano magazyny ISIL z bronią chemiczną?

14 kwietnia 2017

Amerykańscy wojskowi i wywiad USA twierdzą, że przechwycili wiadomości syryjskich wojskowych i ekspertów chemicznych omawiających przygotowania do ataku chemicznego z użyciem sarinu w prowincji Idlib – podaje telewizja CNN, powołując się na wysokiego rangą urzędnika. Według telewizji dane były częścią przeglądu informacji wywiadowczej przeprowadzonego w ciągu kilku godzin po domniemanym ataku chemicznym. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że „nie ma wątpliwości” co do odpowiedzialności prezydenta Syrii Baszara Asada za atak.[SN]

Urzędnik podkreślił, że Waszyngton nie wiedział o przygotowywanym ataku – podaje telewizja. USA zbierają ogromne ilości informacji w takich krajach, jak Syria i Irak, nie obrabiając tych danych dopóki nie wydarzy się coś, co wymaga analizy na ich podstawie. Telewizja podaje, że w tej chwili nie ma przechwyconych danych wskazujących na bezpośrednią odpowiedzialność rosyjskich wojskowych za wydarzenia w Idlib. Urzędnik przypuścił, że „Rosjanie są ostrożniejsi w kwestii wymiany informacji, bo chcą uniknąć przechwycenia”.[SN]

Syryjski prezydent Baszar al-Asad odniósł się do ubiegłotygodniowego ataku chemicznego na północy swojego kraju oraz późniejszej amerykańskiej reakcji w postaci zniszczenia bazy lotniczej Syryjskiej Armii Arabskiej. Według przywódcy Syrii jedyne dostępne informacje na temat ubiegłotygodniowych wydarzeń pochodzą od dawnych bojowników Al-Kaidy, a użycie sarinu zostało sfabrykowane przez Stany Zjednoczone, które tym samym wspierają ugrupowania terrorystyczne działające na syryjskim terytorium.[A]

Prezydent Syrii udzielił obszernego wywiadu francuskiej agencji informacyjnej AFP, którego głównym tematem był

oczywiście ubiegłotygodniowy atak chemiczny w miejscowości Chan Szajchun, w którym zginęło 87 osób. Zdaniem al-Asada użycie tego rodzaju broni w mieście znajdującym się w prowincji Idlib mogło zostać sfabrykowane, ponieważ do dzisiaj nie istnieją żadne zweryfikowane doniesienia na ten temat, stąd społeczność międzynarodowa opiera się na informacjach uzyskiwanych od kontrolujących ten region terrorystów z dawnej Al-Kaidy. Syryjski prezydent uważa dodatkowo, iż rozprzestrzenienie sarinu mogło posłużyć Stanom Zjednoczonym do uzasadnienia ataku na bazę lotniczą Syryjskiej Armii Arabskiej.[A]

Tymczasem kilka dni przed wydarzeniami w Chan Szajchun, terroryści walczący z rządowym wojskiem użyli broni chemicznej w dzielnicach miast Homs i Aleppo, co jasno pokazuje, że są oni w posiadaniu broni chemicznej zrabowanej na początku wojny z wojskowych magazynów. Al-Assad podkreślił, że należący do jego armii arsenał został zniszczony w 2013 r., a fakt ten został potwierdzony w zeszłym roku przez międzynarodową Organizację ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW). Syryjski przywódca skrytykował przy tym Stany Zjednoczone i Europę Zachodnią, które pomagają terrorystom zapewniając, że sarin na pewno nie znajduje się w rękach bojowników Państwa Islamskiego.[A]

Inną zastanawiającą kwestią jest fakt, iż osoby udzielające pomocy pokrzywdzonym w wyniku rzekomego ataku, a także wojskowi znajdujący się na miejscu, na dostępnych materiałach filmowych nie nosili nawet masek higienicznych, ani tym bardziej rękawiczek.[A]

Dziennikarz AFP zapytał al-Asada także o to, czy nie uważa, iż zamieszanie wokół Chan Szajchun jest najpoważniejszym ciosem dla jego osoby. Prezydent Syrii uważa jednak, że dużo poważniejsze jest wspieranie przez Amerykanów grup terrorystycznych, co zostało już kilkukrotnie udowodnione na terenie Syrii. Chodzi między innymi o sytuację sprzed kilku miesięcy, kiedy amerykańskie wojsko zbombardowało pozycje

syryjskich żołnierzy i tym samym pozwoliło Państwu Islamskiemu na zajęcie jednego z pasm górskich znajdujących się we wschodniej części Syrii. Al-Asad dodał przy tym, iż bezpośrednie ataki na syryjską armię są jedyną możliwością na powstrzymanie jej zwycięstw, ponieważ broń przekazana terrorystom nie zapewnia spodziewanych efektów.[A]

Międzynarodowa koalicja przeprowadziła nalot na magazyn z bronią chemiczną ISIL w prowincji Dajr az-Zaur – sztab generalny sił zbrojnych Syrii. Według dowództwa syryjskiej armii skutki nalotu koalicji na magazyn ISIL dowodzą posiadania przez terrorystów broni chemicznej. Nalot sił powietrznych koalicji dowodzonej przez USA na sztab i magazyny ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie w rejonie Dżałta pod miastem Dajr az-Zaur (420 km od Damaszku) doprowadził do zatrucia setek ludzi. Czytamy o tym w oświadczeniu dowództwa syryjskich sił zbrojnych udostępnionym wczoraj przez agencję SANA.[SN]

Samoloty tak zwanej koalicji ok. 17:30-17:50 przeprowadziły atak na magazyn ISIL, w którym znajdowało się wielu zagranicznych najemników. Na miejscu nalotu uniósł się biały obłok, a potem żółty, co świadczy o zawartości dużej ilości substancji trujących. Pożar na miejscu trwał do 22:30 – czytamy w kopii komunikatu otrzymanej przez RIA Novosti. Zgodnie z dokumentem w wyniku zatrucia substancjami trującymi, w tym uduszenia zginęło kilkuset terrorystów i cywilów. „Zdarzenie potwierdza fakt posiadania przez terrorystów ISIL i Dżabhat an-Nusry broni chemicznej i możliwość jej użycia, kupna i transportowania przez nich” – napisano w dokumencie. Dowództwo syryjskiej armii po raz kolejny poinformowało, że siły rządowe nie posiadają broni chemicznej.[SN]

Koalicja pod dowództwem USA oświadczyła, że nie przeprowadzała nalotów na magazyn ISIL z bronią chemiczną w prowincji Dajr az-Zaur – podaje agencja, powołując się na przedstawiciela. Przedstawiciel sztabu koalicji dowodzonej przez USA w walce z ugrupowaniem terrorystycznym Państwo Islamskie John Dorrian

oznajmił, że koalicja nie przeprowadzała nalotu na magazyn broni chemicznej terrorystów w Syrii. „Przedstawiciel sztabu koalicji widział doniesienia agencji SANA, zgodnie z którymi koalicja przeprowadziła naloty niedaleko Dajr az-Zaur, to nieprawda. Świadoma dezinformacja... znów!” – napisał Dorrian na swoim koncie na „Twitterze”.

Lotnictwo koalicji antyterrorystycznej na czele z USA dokonało ataku w rejonie syryjskiego miasta As-Saura przez pomyłkę likwidując 18 osób z „umiarkowanej” opozycji – poinformował Departament Obrony USA. Atak został przeprowadzony 11 kwietnia. Jak wyjaśnił Pentagon, „partnerskie siły zbrojne” wskazały ten cel jako pozycje Państwa Islamskiego (organizacja terrorystyczna zakazana w Rosji). Jednak w rzeczywistości znajdowały się tam oddziały Syryjskich Sił Demokratycznych – zbrojnej koalicji opozycyjnej.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net